

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2-3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1-3 popoł. Administracja czynna od godz. 9-3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9-3 i 7-9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. 5-to Jańska 1, Telefon 3-40. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przysyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicą 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio tamowy, za tekstem 10-cio tamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Kto wygra w Niemczech?

Za tydzień zbiera się parlament Rzeszy i Sejm pruski. Gdyby w Niemczech istniał faktycznie system parlamentarny, możnaby było już dzisiaj zaświadczając podzwonne rządowi von Papena. Wszystko jednak przemawia za tym, że rząd ten nie zamierza ustępować placu, mimo że podług obliczeń ma przeciwko sobie 80 proc. głosów w Reichstagu.

Parlamentaryzm w Niemczech dawno już dobrowolnie skapitulował przed zorganizowanymi poza nim siłami politycznymi. Walka o władzę toczy się pomiędzy partnerami, którzy nie opierają się o kluby parlamentarne, lecz o zorganizowane wojskowo masy społeczne.

Tymczasem jednak władzę trzyma w ręku rząd, pozbawiony oparcia społecznego. Stoi on na dwóch filarach. Jednym jest osoba Prezydenta Hindenburga, drugim — Reichswehra i policja niemiecka. Gra idzie dziś o to, czy podstawa władzy zostanie wzmocniona trzecim filarem — hitlerowskimi, czy też ojedzie się bez niego. W ciągu przyszłego tygodnia rzecz się rozstrzygnie.

Zapytany niedawno przez przedstawicieli agencji Reutersa kanclerz von Papen oświadczył, iż w razie otrzymania wotum nieufności w Reichstagu rząd „zastrzega sobie działanie stosownie do okoliczności w ramach przepisów konstytucji”. Konstytucja niemiecka jest, jak i każda inna, dość rozciągliwa, aby ten kto poczuwa się dość silnym politycznie, mógł znaleźć wyjście odpowiadające jego zamierzeniom.

Prezydent Hindenburg wykazał, że ma własne pojęcie o polityce Niemiec i rząd von Papena jest tego pojęcia dzisiejszym wyrazem. Pomiędzy trzema ludźmi dzierzącymi władzę w Rzeszy — Hindenburgiem, von Papenem i Schleicherem — panuje zgodność co do tego, że nie leży w interesie państwa oddawanie steru rządów wyłącznie Hitlerowi. Słynna rozmowa Hindenburga i Hitlera przyniosła zwycięży w wyborach z dnia 31-go lipca r. b. dotkliwy zawód. Żądał pełni władzy, a otrzymał propozycję podzielenia się nią — i to w najważniejszej części — z obecnymi władcami i pod ich kierownictwem. Po pierwotnej odmowie wyrażenie dziś zgody „po namyśle” byłoby przykrą rejteradą i zrobiłoby fatalne wrażenie na bojowo nastrojonej masie hitlerowskiej „szturmowców”. Jest przeto wódz ich w grubym kłopotcie, z którego go bynajmniej nie wybawi wyrażenie wotum nieufności von Papenowi w przyszły wtorek. Nie ulega bowiem wątpliwości, że i wówczas nie poruczy w Hindenburg two rzenia nowego rządu, a dalsze trwanie w biernej parlamentarnej opozycji wywoła niechybnie ferment wśród znacznej części jego armii.

Wejście do rządu von Papena, lub choćby gen. Schleichera przekreśla program społeczny i gospodarczy ruchu hitlerowskiego. Wszyscy są wprawdzie nacjonalistami, ale czerwony kolor nacjonalizmu hitlerowskiego bynajmniej nie zachwyca nacjonalistów staro-pruskich z pod znaku Herren klubu i generalicji, z poza których wysuwa się masywna figura Hindenburga.

Przed kilku tygodniami (1 czerwca r. b.) wyrażono na tem miejscu w art. „Nowy etap Niemiec” przypuszczenie, że rząd von Papena i popierające go kółka zechcą wykorzystać ruch hitlerowski dla celów politycznych, zapobiegając zarazem realizacji jego programu „socjalistycznego”. W tej dziedzinie bowiem nawet Bruening okazał się dla nich zbyt radykalnym i dlatego musiał odejść. Ale wejście do obecnego rządu hitlerowców, połączone

z nienukioną rezygnacją z ich programu społecznego, jest dla popularności, masowości ruchu niezmiernie niebezpieczne. Stąd wielka trudność sytuacji niedoszłego dyktatora narodowo-socjalistycznego, która może być początkiem jego upadku politycznego. Fala ruchu hitlerowskiego osiągnęła zdaje się swój najwyższy poziom i zaczyna jej brakować elementów, któreby mogła jeszcze pochłoniąć, aby zdobyć absolutną większość parlamentarną. Pozostaje więc do wyboru: albo kompromis, albo porzucenie głoszonej dotąd zasady legalizmu. Oba wyjścia bardzo niedogodne i bardzo niebezpieczne.

Jednocześnie rząd von Papena rozpoczyna akcję polityczną na wielką skalę, która musi dla niego zjednać szeroką opinię w kraju. Chodzi o uzyskanie prawa równości zbrojeń. Paradoksalny skutek kilkumiesięcznych narad rozbrojeniowych. Rząd Rzeszy pomija całkowicie teren konferencji genewskiej i ma zwrócić się ze swymi żądaniami bezpośrednio do wielkich mocarstw. Jeżeli tam nie znajdzie po słucho — grozi, że uzna siebie, jak o tem napomknął gen. Schleicher, za zwolnionego od zobowiązań traktatowych w zakresie ograniczenia zbrojeń.

Na gruncie tego żądania nacjonalizm czerwony będzie musiał zsolidaryzować się z czarnym i zaniechać czynnej opozycji. Jest to więc pod kątem wewnętrznych stosunków niemieckich środek na okiełznanie Hitlera i wprowadzenie go do zaprzęgu von Papena.

W zakresie stosunków międzynarodowych odzyskanie przez Niemcy prawa nieograniczonych zbrojeń przy obecnym stanie ich umysłów może mieć skutki o wiele poważniejsze, jako środek presji na państwa, do których Rzesza rości pretensje. W rzędzie tych państw stoi na pierwszym miejscu Polska. Nie sprzedając przez to wypadków i ewentualnych skutków zamierzonej akcji rządu von Papena, trzeba pilnie baczyć na drogę, po której posuwa się rewizjonizm niemiecki, dość zresztą niezgrabnie ujawniający swoje plany. Testis.

Pogrzeb s. p. księcia Stanisława Lubomirskiego.

WARSZAWA. 22. 8 (Pat). W dniu 22 bm. odbył się uroczysty pogrzeb s. p. księcia Stanisława Lubomirskiego, zmarłego przed kilku dniami w Karłowicach, wybitnego działacza na polu gospodarstwie i społecznym.

Zwłoki s. p. Lubomirskiego spoczęły w katakumbach cmentarza Powązkowskiego.

Splonął szyb naftowy.

BORYSLAW. 22. 8 (Pat). Wczoraj z nieustalonych dotychczas przyczyn wybuchł pożar na szybie naftowym „Rockefeller”. Pożar zniszczył doszczętnie wieżę wiertniczą, wyciąg i inne urządzenia techniczne, wyrządzając olbrzymie szkody.

Przepowiednie Ludendorfa.

BERLIN. 22. 8 (Pat). Ludendorff ogłasza w swym organie „Volksrechte” obszerny artykuł, w którym utrzymuje, że Niemcy stoją w przededniu wybuchu rewolucji. Autor artykułu przeprowadza analogie pomiędzy sytuacją Rosji w r. 1918 a obecną sytuacją w Niemczech, oceniając liczbę ofiar, jakie padły w Niemczech w starciach politycznych od czerwca r. b. na 6 tysięcy osób. Zda niem Ludendorffa, akty terroru organizowane były przeważnie przez szturmowców hitlerowskich.

Międzynarodowe zawody tenisowe.

WARSZAWA. 22. 8 (Pat). Na kortach Legii rozpoczęły się międzynarodowe zawody tenisowe o mistrzostwo Polski. Pierwszego dnia rozegrano 4 spotkania, gdyż zawodnicy zagraniczni jeszcze nie przybyli do Warszawy; para Jedrzejowska-Toczyski z parą Grabcewską-Leśkiewicz, zakoczone lat wem zwycięstwem pierwszej pary 6:3, 6:1, Marszewski kontra Tarasiewicz 6:3, 6:0, 6:2, Leśkiewicz kontra Podlewski (juniorzy) 1:6, 6:0, 6:3, Beldowski kontra Luksenburg 6:2, 6:2.

Dr. S. MARGOLIS
Rentgenolog powrócił.
Wileńska 39, telefon 920.

ś. p.
Z PIETRASZKIEWICZÓW
MARJA MACKIEWICZOWA
nieodżałowana Kierowniczka Bursy Żeńskiej U.S.B. zmarła dnia 22.VIII 1932 r. Ekspozycja zwłok z domu Żałoby Zamkowa 24-3 nastąpi dnia 23.VIII o g. 19, pogrzeb — dnia 24.VIII o godz. 9.
Gdy zabrakło nam Tei, która włożyła wiele pracy przy organizowaniu Bursy i okazała tyle serdeczności w stworzeniu nam atmosfery domu rodzinnego, pogrążone w głębokim żalu, zapraszamy Wszystkie Koleżanki na te smutne obrzędy.
Akademicka Bursa Żeńska U.S.B.

Echa zgonu s. p. Prezydentowej Michaliny Mościckiej.

Nabożeństwo żałobne w Rzymie.
RZYM. 22. 8 (Pat). Staraniem ambasady Rzeczypospolitej przy Watykanie i Kwirydale w kościele polskim w Rzymie odprawiona została za duszę s. p. Michaliny Mościckiej msza żałobna, którą celebrował biskup Przeździecki w asyście księży Polskiego Instytutu Papieskiego. Na mszy byli obecni członkowie obywateli ambasady, konsulatu generalnego RP. oraz przedstawiciele kolonii polskiej w Rzymie.

Pogrzeb.



Dnia 20 b. m. odbył się w Warszawie pogrzeb zmarłej w dniu 18 b. m. w Spale Małżonki Pana Prezydenta R. P. s. p. Michaliny z Czyżewskich Mościckiej. Na fotografii: nasz widoczny moment wyruszenia konduktu żałobnego z przed katedry Św. Jana w Warszawie. Za trumną postępuje Pan Prezydent Rzeczypospolitej z rodziną.

Depesze kondolencyjne

WARSZAWA. 22. VIII. (Pat). Wśród depesz kondolencyjnych, jakie otrzymał Pan Prezydent Rzeczypospolitej z powodu zgonu s. p. Michaliny Mościckiej, znajdują się między innymi następujące:

CITTA DEL VATICANO. — Głęboko wzruszony bolesną nowiną o śmierci Pani Mościckiej, Ojciec Św. wyraża najszczerze kondolencje z powodu żałoby, która dotknęła dom Waszej Ekscelencji. Modlitwy i wstawienia tej tak szlachetnej duszy chrześcijańskiej dadzą pociechę niebiańską Waszej Ekscelencji i jej bliskim. Ojciec Święty przesyła również specjalne błogosławieństwo apostołskie. Proszę o przyjęcie moich własnych najszczerzych wyrazów współczucia. (—) Kardynał Pacelli.

Powrót Marszałka Piłsudskiego.

Wczoraj powrócił z Warszawy do Pikiłszek Marszałek Piłsudski, który udawał się na pogrzeb s. p. Prezydentowej Mościckiej.

Gen. Schleicher a wyrok haski.

„Liet. Zin.” (188): Delegacja „Mellandbundu” wręczyła Pappenowi i Schleicherowi protest w sprawie wyroku haskiego. Gen. Schleicher oświadczył delegacji, że narazie z wyrokiem haskim trzeba się liczyć, zaś później sprawa kłajpedzka będzie rozwiązana zasadniczo w inny sposób.

Organizuje się Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna „PROMIEŃ”
grona nauczycieli z wyższym wykształceniem.
W tym roku zostaną otwarte oddziały 1-5 (Oddział 5-ty = 1-jej klasie gimn.)
Opieką nad wychowaniem religijnym spoczywa w rękach ks. dr. Leona Puciaty, prof. USB. — opiekę lekarską objął dr. Witold Sylwanowicz, asystent USB. (specjalna — higiena szkolna). Urządzenie lokalu zastosowano do nowoczesnych wymagań pedagogiki. Opłaty ustalone jak najniższe.
Zapisy codziennie, z wyjątkiem świąt, w lokalu szkolnym przy ul. Wwulskiego 4 m. 7 (róg ul. Piłsudskiego) od 4 do 6 wieczorem przyjmuje Władysław Arcimowicz, kierujący organizacją szkoły w imieniu właścicieli.

Wyrok w procesie bytomskim.

BERLIN. 22. VIII. (Pat). W poniedziałek o godz. 16 m. 45 sąd specjalny w Bytomiu ogłosił wyrok przeciwko 9 szturmowcom hitlerowskim, którzy zamordowali w Potempie robotnika Piecucha.
Na karę śmierci skazani zostali oskarżeni Kottisch, Mueller, Wollnitz i Graupner — za zabójstwo na te politycznem.

Wyrok ten jest sygnałem, który poruszy całe Niemcy.

BERLIN. 22. 8. (Pat). Po ogłoszeniu wyroku śmierci w procesie bytomskim w gmachu sądu i na ulicach miasta doszło do burzliwych scen wywołanych przez narodowych socjalistów. Interwenjowała policja, uzbrojona w karabiny i helmy stalowe. Narodowi socjaliści z okrzykami: „Heil, Hitler!”, opuścili salę sądową.
Obecny na sali przywódcą szturmów śląskich por. Heines, opuszczając salę, oświadczył, że wyrok ten jest sygnałem, który poruszy całe Niemcy. Po wyparciu hitlerowców z gmachu sądu, unumundurowani narodowi socjaliści utworzyli pochód, na czele którego postępowali formacje hitlerowskie przybyle samechodami ciężarowymi z Wrocławia. Z największym wysiłkiem pogotowie policyjne z bronią w ręku starało się opanować plac i ulice w pobliżu gmachu sądowego. Dopiero po dłuższym czasie udało się policji sytuację opanować.

W Bytomiu rozruchy.

BERLIN. 22. 8 (Pat). „Berliner Tageblatt” w wydaniu wieczornym donosi: W Bytomiu wybuchły rozruchy, spowodowane ogłoszeniem wyroku w procesie hitlerowców. Olbrzymie tłumy otoczyły gmach sądu, z widocznym zamiarem przypuszczenia szturm i urwolenia skazanych. W wielu sklepach żydowskich wybito szyby, jak również w redakcji miejscowego organu socjalistycznego. W całym mieście skonsygnowano duże oddziały policji. Kilkakrotnie doszło już do wymiany strzałów.

Bestjalski napad hitlerowców na dom rodziny polskiej.

KATOWICE. 22. 8 (Pat). „Polonia” donosi o bestjalskim napadzie hitlerowców na dom rodziny polskiej Barowskich w Jamach na Śląsku Opolskim. Synowie gospodarza Barowski Wiktor i Barowski Ignacy często namawiani byli do wstąpienia do bojówki hitlerowskiej. Początkowo tłumaczyli że są neutralni i do bojówki nie zapiszą się.
Gdy jednak w dalszym ciągu nie dawano im spokoju, oświadczyli organizatorom bojówki, że są Polakami i z bandytami nie chcą mieć nic wspólnego. Za odmowę, a zwłaszcza za przyznanie się do polskości, postawiono ich zamordować. Srowadzono ich z łóżkami z miejscowych hitlerowców „Mordkommando”. Zaprowadzono ich aż do okien pokoju, w którym spali Ignacy i Wiktor Barowscy. Bandyci z „Mordkommando” wrzucili do pokoju granat ręczny, celując w łóżka. Granat jednak odbił się i wybuchł w drugiej części pokoju. Barowscy nie doznali szwanku.

Równocześnie bandyci podpalił dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze Barowskich w kilku miejscach. Płonienie tak szybko ogarnęło zabudowania, że Barowscy za ledwie zdolać uratować życie. Dom mieszkalny i zabudowania spały doszczętnie.
Sprawy zbiegli. Ani straż miejscowa ani straż z okolicznych wiosek, będące pod kierownictwem hitlerowców, nie pośpieszyły z pomocą. Alarmowano strażę ogólną w Bąkowie, w Beruszowie i Kościeliskach, jednak napróżno.
Nad Barowskimi zlitowali się sąsiedzi, dając im tymczasowo dach nad głową.

Niezwykłe upały w Niemczech.

BURZE, TRĄBY POWIETRZNE I HURAGANY.
BERLIN. 22. VIII. (Pat). Ostatnia niedziela należy do najbardziej upalnych dni, jakie zanotowano w Niemczech w ciągu ostatnich 80 lat. Berlińska stacja meteorologiczna zanotowała po południu 37 stopni w cieniu. Ludność szukała ulgi w kąpieliskach, wskutek czego wydarzyło się wiele nieszczęśliwych wypadków.

Na pojezierzu Berlińskim druży wymiangę tę międzynarodowe czynni ki Czerwonego Krzyża starają się od dłuższego czasu doprowadzić do skutku.
Z Warszawy po odbyciu rozmów z przedstawicielami władz, p. Brown uda się do Kowna.

W sprawie wymiany więźniów między Polską a Litwą.

Wczoraj przyjechał do Warszawy szef sekretariatu Międzynarodowego Komitetu Czerwonych Krzyży w Genewie, p. Sidney Brown.
Celem przyjazdu do Polski przed stawiciela Międzynarodowego Komitetu C. K. jest przyspieszenie wymiany więźniów między Polską a Litwą;

Nowy Sztandar pułku „Dzieci Warszawy”.



Miasto stoł. Warszawa i 21 warszawski pułk piechoty święcili dnia 18 b. m. uroczystość wręczenia pułkowej „Dzieci Warszawy” nowego sztandaru. Przed udekorowanym ratusem ustawił się pułk, by wysłuchać polowej Mszy Św. Biskup polowy ks. Gall dokonał poświęcenia sztandaru, który wręczony został w imieniu stolicy przez prezydenta miasta inż. Stomińskiego reprezentantowi Prezydenta Rzplitej — pierwszemu wiceministrowi Spraw Wojskowych gen. Fabrycemu. Ten z kolei wręczył sztandar dowódcy pułka płk. Dojan - Surówce. Następnie pułk złożył przysięgę na sztandar.
Na ilustracji naszej widzimy poczet sztandarowy, przechodzący przed frontem pułku. Na fotografii widoczni są (od prawej): gen. Fabrycy (1), płk. Dojan - Surówka (2), biskup Gall (3) i prezydent Stomiński (4).

Drugi lot prof. Piccarda.

„Królestwo me obejmuje cały wszechświat. Pragnienie moje nie ma granic. Idę wciąż najróżniej, wyzwalam umysł i wąż światy, sans haïne, sans peur, sans pitié, sans amour... Bez nienawiści, bez lęku, bez miłości i bez miłości... Na imię mi wiedza”.

Zawsze mi przychodzi na myśl te słowa Hilariopa z „La tentation de saint Antoine” Flauberta, ilekroć czytam o nowym jakimś wynalazku współczesnej techniki czy nauki. W tym wypadku chodzi mi o drugi lot prof. Piccarda do stratosfery.

Prasa poświęca niestychanie duży wagę najprzedniejszemu szczegółom lotu i wylądowania prof. Piccarda. Dowiadujemy się więc, że czci godny zdobywca stratosfery zabrał ze sobą do gondoli banany, pomarańcze, morele, śliwki, brzoskwinie, gorące mleko, 6 tabletek czekolady, skon densowany buljon, masę butersznytów, jaja na twardo. Dowiadujemy się, że przed samym startem wysunął głowę z gondoli i krzyknął do żony: „Dzieńdobry Mrjanno! Dzieńdobry moje dzieci!” Słowem dowiadujemy się mnóstwa szczegółów, niedających właściwie zielonego pojęcia o istotnym znaczeniu i wynikach lotu do stratosfery. Taki to już widocznie duch czasu. Gdy Gandhi płynął do Anglii, wiedzieliśmy bodaj więcej o jego kocie, niż o nim samym. Gdy Laval jechał do Ameryki, interesowało nas w pierwszym rzędzie toale ty towarzyszącej mu córki.

Spróbujmy jednak zastanowić się nad celowością wysiłków prof. Piccarda, zwłaszcza że — jak slycha — zamierza on odbyć jeszcze trzeci lot, tym razem w Kanadzie. Czego Piccard w stratosferze szuka i co tam zna lazi?

Profesorowi Piccardowi chodzi przede wszystkim o zbadanie działania w stratosferze t. zw. promieni kosmicznych. Jak wiadomo, naładowany kondensator, który umieścimy w her metycznym zamkniętym naczyniu będącym wykazywał nieznaczny lecz stałą stratę energii elektrycznej. Tłumaczy się to jonizacją zawartą w naczyniu powietrza, powodowaną przez niezbadane bliżej promienie kosmiczne. Zauważono, że promienie kosmiczne przenikają wszędzie, niezależnie od środowiska, w jakim się naczynie z kondensatorem znajduje. Stwier dzono też, że siła promieniowania kosmicznego wzrasta się po południu, zaś słabnie nad ranem. Najbardziej prawdopodobną wydaje się hipoteza, że promienie kosmiczne stanowią rodzaj energii, powstającej przy proce sie syntetycznym materii, odwrotnym do procesu ciągłego rozpadu tej ostat niej. Uczeń przypuszcza wreszcie, że działanie tych tajemniczych pro mieni kosmicznych jest stosunkowo najslabsze na powierzchni ziemi, że względu na to, że ziemia pochłania znaczną ich ilość. Stąd wypływałby prosty wniosek, że w miarę wznosze nia się nad powierzchnię ziemi akty wność promieni kosmicznych się wzma ga. Z tego właśnie założenia wycho dził prof. Piccard, zabierając ze sobą do gondoli specjalne, nadzwyczaj czułe instrumenty, służące do wykrywa nia promieni kosmicznych.

Zbadanie działania promieni kos micznych w stratosferze było więc głównym zadaniem prof. Piccarda. Zadanie par excellence teoretycz ne, mające przedewszystkiem znacze nie dla wiedzy ścisłej. Nie należy jednak sądzić, by prof. Piccard, który wkłada w swoje loty tyle energii, pracy i pieniędzy, ograniczał się jedy nie do tego jednego celu. Pisząc o pierwszym locie prof. Piccarda, mia lem już okazję poruszyć sprawę wy zyskania wyników badań nad strato sferą dla komunikacji powietrznej. Dziś rozwój aeronautyki przedstawia się niewątpliwie imponująco. Osiąg nięto w tym względzie zawrotne szybkości, dokonano śmiałych i owoc nych prób, zorganizowano cały sze reg powietrznych linii, które obsłu gują publiczność ku ogólnemu zado woleniu. Tem nie mniej wiedza wciąż idzie naprzód i ludzkość chce nowych udoskonalen. Otóż jeżeli chodzi o po wietrzną komunikację, to bezwarun kowo wyzyskanie górnych warstw powietrza jako znacznie rozrzedzo nego, stanowiłoby powinno dla aera nautyki pożyteczny krok naprzód. Opór rozrzedzonego powietrza, jako znacz nie mniejszy od oporu powietrza na normalnej, kilkusetmetrowej, stoso wanej przy dzisiejszych lotach wyso kości, pozwoliłby niechybnie na po dwójnienie, czy nawet potrojenie dzisiejszej maksymalnej szybkości samo lotu. Względ ten dla lotnictwa jest zbyt doniosły, by go można było lek ceaważyć. Chodziłoby jedynie o dosto sowanie organizmu ludzkiego do wa runków pobytu na tak znacznych wy sokościach. Niewątpliwie pierwsze takie powierzenie statki kursującej w strato sferze, musiałyby być na wzór gon doli prof. Piccarda hermetycznie zam nięte. Z biegiem czasu, możeby orga nizm ludzki, wykazujący cudowną zdolność przystosowywania się do najgorszych nawet warunków atmo sferycznych i klimatycznych potrafił znosić, bez większej szkody rozrze dzone powietrze. Oczywiście chodziło by tu zapewne o parokilometrową wy sokość, t. zn. o warstwę atmosfery, położoną znacznie niżej, niż osiągnię te przez prof. Piccarda rejonny. Zresz tą jest to narazie tylko sfera domys łów, o nader problematycznej warto ści realnej.

Wyzyskanie stratosfery przedsta wia również niewątpliwie interes dla współczesnej balistyki. Zbadanie nośności pocisku na kilka czy kilku nastometrowej wysokości niewątpli wieby wnosiło nowe kierunki do współczesnej artylerji. Można sobie wyobrazić, jak kolosalną nośność osiągałby pocisk, którego tor w gór nej swej części przebiegałby w strato sferze! Ostrzelanie Paryża przez Niemców z „grubej Berty“ było małą tego próbka.

Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczno ści, zarówno przy pierwszym, jak i przy drugim locie, czułe instrumenty naukowe prof. Piccarda zostały wsku tek dość gwałtownego lądowania usz kodzone tak, że wyniki lotów byłyby dla ludzkości stracone. Sytuację rato wać mają jedynie ocalałe notatki prof. Piccarda czyniące przezeń skost niałą z chłodu ręką na blisko 17-kilometrowej wysokości. Czy i o ile wielką wartość notatki te, nieoparte instrumentami przedstawiają — tru dno orzec. Sądzić należy, że niezbyt wielką, skoro prof. Piccard, nie do prowadzwszy nawet do końca swe go drugiego lotu, oświadczył, że przedsięwzięcie wkrótce nad brzegiem rzeki Hudson w Kanadzie lot trze ci. Oby tym razem wypadł lot po myślnie, a dzielny pionier belgijski dorzucił wreszcie naprawdę konkretną cegiełkę do gmachu wiedzy, który się piętrzy coraz wyżej.

T. J—ski.

Międzynarod. zawody samolotów turystyczn.

RZYM. 22. 8 (Pat). Lotnicy polscy Bajan, Orliński, Żwirko, Karpiński, Gedgond przy byli na lotnisko Littorio w dobrym czasie przed 2 po poł. Maszyny są w dobrym stanie. Samopoczucie lotników bardzo dobre, pomimo zmęczenia, upału oraz wiatru, któ ry był przeciwny do kierunku lotu. Lotnicy polscy odbyli I etap bez punktów karnych. Na lotnisku aeroplany polskie spotykały am basador Przędziński, konsul generalny Ma zurkiewicz oraz przedstawiciele pism polj

Polski samolot komunikacyjny w Rydze.



Nasza ilustracja przedstawia chwilę gdy premier lotewski Skujeniaks (x) przecina symboliczną wstęgę przed odlotem samolotu P. L. L. „Lot“ do Tallina w obecności posła R. P. w Rydze Arciszewskiego (xx). Na lotnisku rydzkim zgromadziło się z okazji inauguracji nowej linii lotniczej liczne grono przedstawicieli rządu i społeczeństwa lotewskiego.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ.

Psychologia Białorusina.

Nieraz słyszeliśmy utyskiwania: „Białorusin ustosunkowuje się do Polaka wrogo. Ciępi biedę, nie chce jed nak np. wynająć Polakowi furman ki”.

Podobne mniemania pokutują nie tylko wśród przyjezdnych. Ten i ów z autochtonów święcie wierzy w podob ne bzdury.

Jak bardzo można się mylić, wycią gając zbyt pośpiesznie wnioski, świad czy poniższy wyjątek z opisu pewnej wycieczki zamieszczonego w „Kurj. Warsz.”.

Gdy wycieczkowiec wyrażają zdzi wienie, że nikt im nie chce wynająć łódki.

— Zamalo panowie znacie psychologje tutejszej ludności, — objaśnia nas miejscowo nauceyiel. — Oni tutaj głodem przymie rają, ale zmyslu handlowego nie mają za grosz.

I opowiada dla ilustracji taki wypadek. Trafił do wsi jakiś kupiec. Pilno mu było na polecie, więc chciał wynająć furmankę. Zaden jednak z gospodarzy nie chciał je chać. Przebiegły kupiec nie dał za wygrana. Przed jedną zagrodą spostrzegł dwa kloce brzozone. „Gospodarzu, sprzedajcie te kloce” — „Zemu nie, sprzedac moge. A co pa n da?” — „Dziesięć złotych, ale pod warun kiem, że dostajecie je na kolej”. Warun kiem tak korzystną transakcją, kilotek na tychmiast zaprzął konia, zawiózł na stację, odległą o dwadzieścia kilometrów kloce i ich nabywcę i na miejscu dostał nietylko za płatę ale i oba kloce w prezencie”.

Psychologia polskiego czytelnika.

Inny, bardzo ciekawy przyczynek psychologiczny znajdujemy w tygod niku „Świat”.

„Narkazami na brak czytelnictwa. Nie idą utwory dramatyczne, nie są czytane książki naukowe, nikt do ręki nie bierze po ezy, a nawet powieści leżą na półkach. My ślady kto, że to z powodu kryzysu, albo z powodu analfabetyzmu.

Nie jest znacznie gorzej. Wyróżniamy się wśród narodów cywilizowanych widocz nym wstrętem do drukowanego słowa. Na wet wtedy, gdy przeczytanie książki przynosi bezpośrednią korzyść, gdy jest koniecz nością zawodową i gdy książkę otrzymujemy — darmo.

Jeren z wielkich przemysłowców opowia dał nam wypadek autentyczny, a dlatego e e kawy, że dotyczy nie jednostki, lecz całej zbiorowości.

Wyszło z druku doroczne sprawozdanie z działalności pewnej centralnej instytucji naszego życia gospodarczego. Sprawozdanie świetnie ilustrujące stan ekonomiczny kraju

i wszystkie jego fazy. Książkę rozela no członkom zrzeszenia.

Gdy nadeszło ogólne zebranie, na którym poruszono sprawę wydania dziełka, wyszło najaw, że nikt, ani jedna osoba nie czytała tej cennej książki, na której opracowanie stracono wiele czasu i pieniędzy.

A my chcemy, żeby czytano dzieła lite rackie lub naukowe!

Marzenie świętej głowy. Przeczekamy je szcze ze sto lat, by się zrównać z jakimś tam Danją czy Szwarzjarcją.”

Wydaje się tylko, że konkluzje pisma są nieco... pośpieszne. Czyby nie należało raczej postawić twierdze nia, że darmowa książka nie zwiększa czytelnictwa?

Teatr Lutnia.

Gościnny występ Józefa Winawera.

„KŁOPOTY BOURRACHONA“

Laurent Doillet'a.

Niema to jak francuska kuchnia i francuska farsa, lekka, pikantna i smaczna. Nikt bowiem tak zrecznie jak Francuz nie umie w takim humo rem wydrwić ludzkich wad i słabos tek. Nieśmiertelni rogacze, żaloni bohaterowie wszystkich fars francus kich, rozmieszcją do łez widzów, lecz są przytem niesłychanie rozbra jąjąco mili, gdyż autorzy traktują ich z dużą dozą szczerego sentymentu i pobłażliwości zaprawionej ironją i iście gallijskim humorem.

„Kłopoty Bourrachona“ grane były na scenie Teatru Lutnia koncerto wo, Farsa Laurent Doillet'a kipi szampańskim humorem, skrzy się za bawnymi sytuacjami i świenimi po wiezionkami, wywołując salwy śmie ch i hucne brawa przy otwartej kurtynie. Bajecznie uchwyconą jest postać Owidjusza Bourrachona typowego pocziwego pigularza ze wszyst kiemi zaletami i przywarami francus kiego bourgeois, praktycznego kupca, który jednak boleje nad zdradą żo ny, jak nad utratą prawa do sprzeda ży lukratywnych specyfików. A jed nak ten śmieszny interesowny kupczyk, jest nawskroś uczciwy i sympa tyczny.

Pan Winawer stworzył niezrówna ny typ pocziwego niedolegi, ruszają cego się jak tłomok brzydala, którego sama natura predestynowała na ro gacza. Ten w interesach tak praktycz ny kupiec, nie umie dać sobie rade w prywatnym życiu, z łatwością daje się oszukiwać żonom i przyjaciółm, i za nos wodzie energicznej siostrze. Ten kto widział pana Winawera w Azefie, w tem wcielaniu genialnego mądrego, wyrafinowanego i pierwsyjnego po twora, ten powinien koniecznie zo baczyć go w Bourrachonie uosobieniu

Zjazd szkół rolniczych.

W dniach 3 i 4 września r. b. w Bukiszkach odbędzie się Zjazd Zwią zku Sąsiedzkiego Szkół Rolniczych wo jewództwa wileńskiego i nowogródzkie go. W zjeździe weźmie udział 12 szkół rolniczych wraz z dyrektorami i personelem nauczycielskim. Pro gram dwudniowego zjazdu przewiduje — otwarcie zjazdu o godz. 10 rano w dniu 3 września i przemówienia po witalne. Następnie nastąpi referat dr. Jagmina oraz odbędą się zawody fa chowe i sportowe wychowanków po wyższych szkół. Dalej wspólne chóry wszystkich szkół wykonają kilka pieśni oraz odbędzie się przedstawienie i wspaniałe dożynki na Wileńszczyż nie.

Inicjatorem zjazdu jest dyr. Szkoły Rolniczej w Bukiszkach inż. Adolf Garszyński, Protoktator nad zjazdem objął wojewoda Bezkowicz.

Na zjazd oprócz gości, przedsta wicieli sfer rolniczych i gospodarczych przybędą przedstawiciele władz pań stwowych i samorządowych z woje wódka wileńskim Bezkowiczem. (Z)

LORNETUJEMY ŚWIAT.

Tragedja w gęstwie Chin.

Czy znasz Chiny, czy znasz Kraję Ludu Kwiciatego Środka? Czy znasz zółte go śmieszego Chińczyka, tego z pudełka od herbaty, w dużym złotym kapeluszu ze słomy rykowej, plynącego kwadratowa dżonka o sze rokich żaglach matowych albo ładującego wielkie skrzynie z herbatą albo uprawiają cego pola, Chińczyka w otoczeniu smoków, lampionów z papieru, naprzeciw uśmiechnię tego Buddy składającego hold na czworakach wspaniałemu mandarynowi lub palącego z lubością słodką fajkę opium? Czy znasz naj liczniejszy naród na kul ziemskiej, najpra cawitszy i najoszczędniejszy, najprzejmiej sze prawicy komplementy, najskrawsze lubiący jedwabie, najprzeoczystsza porcela ne, najpiękniej rzeźbione brzozy? Czy znasz Chiny przyjacielu?

Od niepamiętnych czasów Kraję Kwie cistego Środka wstrząsały niepokoję, wojny, rewolucje. Od niepamiętnych czasów burzyła się pod wpływem głodu, rabunków czy agi tacji skośnooka ludność, była karana, niszczo na, ćwiartowana. Epidemie, powodzie, napady dziesiątkowały ją, tysiące i miliony uciekinierów emigrowało z kraju. Zdałoby by się: wioski się wyludnia, pola opusto szeją.

Leez nie nie może sprostać żywiołowej plodności matek chińskich. Ni głód, ni epi demja, ni mord masowy...

W każdej chacie, w każdym pałacu kwilą niemowlęta, rosna, dorastają i wnet nowe pokolenie zawiera związki małżeńskie, wy daje potomstwo.

I oto widzisz mrowisko złotych mrowek: Chiny mają przeciętnie 100 mieszkańców na kilometr kwadratowy. Każdy kawałek lasu, każda kropla wody to życiodajne siły. Głata się wznosi przy chacie, na ziemi, pod ziemią, nad ziemią. Rzeka zabudowana domami, na palach i łodziach. Wszędzie widzisz ludzi, jak pracują, krzątają się, śpieszą. Male chiń, czyniela dokazują na rozesłanej macie, idzie oto bonza z ogoloną czaszką i spuszczone mi oczyma oto długi rząd postępujących jeden za drugim kulisów, oto motyli kopaczy, oto — spojrzcie no tylko — oto gęstwa ludności chińskiej.

W ciemnym wnętrzu chaty, w jasnej za grodzie, na drodze, w rowie, w polu leżą ludzie. Zcerniali są i wychudli, wstrząsani są atakami wmiotów, usta mają suche, skórę spierzchniałą, oddech świszczący. Meż czyzna podkłada muskularną niegdys rękę (dziś zwiozłała zupełnie) pod głowę, kobieta jęczy z cicha, obok się męcza jej dzieci. Rodziny całe leżą, chorują, umierają, pola są nieobsiane, jęk tylko unosi się nad Kra jną Kwiciatego Środka. Chłolera to straszny wróg.

— RATUNKU!!! Lecz jak przyjsz może ratunek przy takim natłoczeniu kraju, przy takich upałach, przy braku środków i braku energii. Skąd przyjsz może ratunek, gdy każdy myśli jeno, jak unieść własne życie, jak uciec od zbliżającej się śmierci.

— O mały śmieszny Chińczyku z pudeł ka od herbaty, ileż już przeżył kłesk, napadów, epidemij! Ile widziałeż wymarzo nych prowincyj, ile głodu i nieszczęścia. A jednak żyjesz i rozmnażasz się i teraz. O mały mój, żelanij Chińczyku...

— Lecz cóż to ciebie obchodzi, Chińczy ku, że rasa twoja przetrwa wszystko, że na ród twój pozostanie: wstrząsają tobą wymio ty i nie masz już sił na dokończenie dnia dzisiejszego. Niczego nie wnosisz, nie doda jesz twoj rasie, twemu narodowi, niczego sobie, ni rodzinie... Ginięsz zabity przez cho lerę w zagrodzie, w polu, w rowie, giniesz i posuwasz dalej zarazę. Wolasz ratunku...

— Lecz jak ci mogę pomóc, jak mogę do ciebie dotrzeć, mały chory cierpiący Chiń czyku z Kraju Kwiciatego Środka.

W. Toll.

„Nasza Dola“

nowy zbiór poezyj

WANDY DOBACZEWSKIEJ

wyszedł z drukarni „Lux“ i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład główny: księgarnia św. Wojciecha

Zastępcą.

Jak to było w Garczynie?

Garczyn jest to mała wioska, poło żona w pow. kościerskim, na Pomo rzu. Ale tu nie o wioskę chodzi, lecz o leżące opodal, piękne jezioro, jedno z kompleksu jezior Szwajcarij kaszub skiej. Jezioro to niegłębokie (głębokość jego nie przechodzi kilku met rów), wąskie, ale bardzo wydłużone w kształcie litery „S”, przedstawia się bardzo malowniczo. Mniej więcej w połowie długości jeziora, od jednego brzegu sterczy półwysp, zakończony wysoką górką, zwaną „Czarcią wyspą”. Stąd można oglądać prawie całe jezioro w jego pięknej oprawie wyso kich lesistych brzegów.

W tym to przedczym zakątku Polski, ma swą siedzibę od szeregu lat Przysposobienie Wojskowe Ko biet, Instytucja ta pobudowała tu dla swych potrzeb drewniane budynki, wkolo których co lata obszerna pola na leśna, położona tuż nad jeziorem Garczyńskim, zalega miastem namio tów, dających pomieszczenie tysiącom dziewcząt z całej Polski.

W bieącym roku Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego od stąpił ten teren Związki Harcer stwa Polskiego dla wykorzystania do Międzynarodowego Zlotu Skautów Wodnych.

Od 1 do 7 b. m. zjechało się nad jezioro Garczyńskie do 1000 harcerzy polskich i zagranicznych.

Modzież polska przybyła tu prze waznie drogą wodną. Wśród niej zna

leżli się harcerze z Wilna, Niemna, Baranowicz, Stolpe, Pińska, Równego, Tarnowa i Śląska, którzy w łodziach i kajakach własnej roboty przebyli po 1000 i więcej kilometrów wodą. Tabor wodny tych wodnych wędrow ców przedstawia się bardzo różnorod ny. Kilometry odrabiali niekiedy z nich na precyzyjnych wprost kaja kach, ze sterami nożnymi, wygodne mi oparciami, żaglami i szczelnymi szufflami na pomieszczenie бага ży. Niekiedy znów przyplynie na czemś podobnym raczej do dziwacz nych jakichś wydłużonych pudeł, aneżli do kajaków, wykazując jed nak tem więcej wyrobienia w opanowa niu żywiołu wodnego przy pomocy tak prymitywnego sprzętu.

Pierwsze dni zlotu minęły w zapo mnieniu o wodzie. Przygasał na chwilę zapal żeglarski. Szybko mijają ce dni poświęcono prawie wyłącznie pracom obozowym na lądzie. Kajaki zostały pomieszczone w porcie Zlotu. Na specjalnych stojakach legło na kilka dni bez ruchu kilkadziesiąt kajaków, z których na każdym, wprawne oko mogłoby odczytać przebyłą ledwie co drogę.

Kierownictwo Zlotu powierzono wytrawnemu organizatorowi hm. Ra tajączakowi z Poznania.

Wszystko zostało obmyślane zgę sy, ze wszystkimi szczegółami. Bu dynki Komendy Zlotu i port oświet lono elektrycznością. Nad jeziorem

pobudowano na Czarciej wyspie wy soką wieżę sygnalizacyjną, służącą zarazem za obserwatorium dla służ by bezpieczeństwa wodnego. Tam również stanęły trybuny, a tuż obok basen pływakki, przystanie łodzi żag lowych i kajaków oraz kapielińska.

Polanę garczyńską przecina linja kolejowa z Kościerzyny do Chojnic. Na czas Zlotu uruchomiono przysta nek. Jeden wagon, ustawiony na bocz nicy, służy za kasę biletową, drugi mieścił sprawnie funkcjonujące sze fostwo transportów, a trzeci wagon — pulman przeznaczony na noclegi dla pań, przybywających na Zlot na dłuż szy przeciąg czasu. Komenda, port i przystanek kolejowy były połączone siecią telefoniczną.

Wielką polanę pokrytą namiotami podzielono na dwa podobozy. Całość była pocięta ulicami. Główne ulice nazwano od nazwisk Marszałka Piłsudskiego, Prezydenta Mościckiego i prof. Wojciechowskiego, trzech pro tektorów Związku Harcerstwa Pol skiego.

Zlot wodnego harcerstwa polskie go wypadł nadszperdzianemu dobrze. Nie też dziwnego, że codziennie obóz złotowy gościł tłumy publiczności, które przybywały z bliska i daleka. Między innymi odwiedził Zlot cały szereg wybitnych osób, jak Prezy dent Rzeczypospolitej, wojewoda Kir tiklis, kilku ministrów, oraz wybitne osobistości z naczelnych władz harcer skich, z przewodniczącym Związku wojewodą Grażyńskim i naczelnikami Głównych Kwater na czele.

Natomiast zagranica nie dopisała. Wprawdzie na maszcie złotowym za wisło 6 flag cudzoziemskich, jednak obce organizacje skautowe poprzysy łały na Zlot tylko trzy reprezentacje i cztery delegacje.

Z dumą się patrzyło na to, jak białoczerwony sztandar powiewał ponad barwami innych flag. Sztanda ry wywieszane według kolejności przybycia do obozu poszczególnych przedstawicieli organizacji zagranicz nych wisziały prawie do połowy dwu dziesięt kilometrowego masztu. Na samej górze pod polskim wisiół sztan dar węgierski, niżej brytyjski, dalej francuski, lotewski, czeski i rumuński. Niemieckiego sztandaru nie wy wieszono chociaż dwóch Niemców przybyło do Garczyna, gdyż niemiec ka organizacja nie została jeszcze przyjęta do Międzynarodowego Biura Skautowego.

Obozy zagraniczne gości zosta ły uмышленie rozmieszczone pomiędzy obozami gospodarzy — Polaków. Wkró tce też nawiązała się serdeczna przy jaźń między Polakami i gośćmi.

Francuzi okazali się najbardziej podatnymi do nawiązywania między narodowych stosunków. Reprezenta cja francuska była złożona z 16 skautów, w tem 12 było z organizacji katolickiej i 4 z protestanckiej dru żyny Skautów Morskich w Paryżu. Jakkolwiek Francuzi nie dorówny wali innym w wyrobieniu żeglar skiem, cieszyli się oni wielkiem wię cciem z powod i swój: zczepiej serdecz ności, humoru i dowcipu. Czte

rech Francuzów potrafiło przy ogni sku obozowym narobić więcej wrza wy i śmiechu swemi dowcipami w wy stępami, niż dwudziestu kilku Węgrów. Francuzi rozmawiali z każdym chętnie nawet po niemiecku.

Wprost przeciwną rolę na zlocie odegrał Anglij. Na każdym kroku zachowywali się z rezerwą i powagą. Na swej bramie obozowej wypisali: „It can be done”, co należy tłuma czyć: swoje zrobimy. Jednak synowie Albionu nie zrobili jednego — nie zrealizowali hasła rzuconego w cza sie otwarcia Zlotu przez zastępcę Baden-Powella: „uśmiechnij się!” Nie zadawali się z nikim, ale też nie było u nich naszej słowiańskiej pogo dy ducha. Zato w zawodach między narodowych o mistrzostwo świata na wodzie, ci 18letni chłopcy bez cenia i zaciętości na twarzy, potrafili zabie rać punkty Węgom, zajmując w żeg larstwie i wiosłowaniu pierwsze miej sca.

Kiedy w trakcie zawodów rozma wiałem z jednym z francuskich skau tów, który niedwuznacznie wyrażał zadowolenie, że Anglij wygrywają, zapytałem się go czy mu zależy na tem aby Węgrzy przegrali. Odpowiedział mi, że Francuzi uważają Wielką Brytanję za pierwszą potęgę morską i dlatego byłoby niesprawiedliwością, gdyby Węgrzy wygrali. Toteż w mor skich konkurencjach wygrali Anglij, ale w ogólnej punktacji zostali jed nak zdecydowanie pobici przez ładow ców — Węgrów.

Anglij przez cały czas swego po

bytu na Zlocie z nikim nie rozmawiali inaczej jak w swoim ojczystym języ ku. Nie świadczy to jedynie o ich du mie narodowej. Jest to również dowo dem słabej znajomości obcych języ ków.

Zato Francuzi i Węgrzy przy każ dej okazji krzyceili po polsku, już w pierwszym dniu Zlotu: „Niech żyje Polska!”, „Czuwaj!” i „Dziękuję”. Węgierska ekspedycja była naj liczniejsza. Wszystko chłop w chlopa i sami studenci. Węgrzy zgłosili do zawodów 3 zespoły. Nie też dziwnego, że w większości konkurencyj, pierw sze miejsce zajmował jeżeli nie węgierski zespół „A”, to z pewnością „B” lub „C”.

Przy ognisku popisywali się Wę grzy tańcami i kunsztownymi ćwicze niami liną, oraz polskimi piosenkami, których nauczyli się na Zlocie. Szczytem serdeczności Węgrów wo bec Polski był napis nad bramą ich obozu: „Niech żyje Polska”. Trudno zrozumieć czy Węgrzy chcieli w ten sposób tylko wykazać swoją przyjaźń dla Polaków, czy też chcieli ich sobie zjednać przed międzynarodowym Jamboree skautowym, które się ma odbyć w 1933 r. na Węgrzech w Ge dół.

„Błękitna Jedynka Żeglarska“ z Wilna obozowała obok Węgrów i utrzymywała z nimi serdeczne są w siatkówkę na własnym boisku Francuzi byli prawie stałymi gośćmi w obozie Wilnian.

Ludwik Kohutek.

—o—

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Napad rabunkowy pod Wilnem.

We wsi Góry pod Wilnem do mieszkania Heleny Staszkieviczowej wdarło się ub. noc 4-ech osobników, którzy dokonali rabunku. Rabusie zabrali kilka cenniejszych przedmiotów. Wzniecając w tym czasie brat poszkodowanej zaważył rabusiów i wszczął alarm.

Wład za sprawami udali się prawie wszyscy mieszkańcy wsi na koniach i wkrótce zbiegł ujęto.

Wśród zatrzymanych znajduje się niejaka

ka Maria Milewska, rzekomo żona b. oficera armii rosyjskiej. Na emigracji nawiązała ona za pośrednictwem swego kochanka kontakt ze szramami przestępczymi, a ostatnio brała osobisty udział w wyprawach zbrodniczych. Natychmiast po aresztowaniu sprawców policja przeprowadziła rewizję przy ul. Obowozowej 4, gdzie zabrane u Staszkieviczowej rzeczy odnaleziono.

Konfiskata broni w Wileńszczyźnie.

W ciągu m. lipca na terenie poszczególnych powiatów województwa wileńskiego organa policyjne i K. O. P. skonfiskowały osobom nieposiadającym prawa posiadania

broni: 36 karabinów, 17 obrotówek, 14 rewolwerów, 17 palaszy, 18 bagnatów i kilkakrotnie sztuk amunicji.

Wiekia burza nad powiatami postawskim i brasławskim.

Pioruny wznęciły szereg pożarów niszcząc tegoroczne zbiory. Jedna osoba zabita dwie porażone piorunami.

Onegdaj burza z piorunami, która przeszła nad powiatami postawskim i brasławskim wyrządziła poważne szkody na wsi i spowodowała ofiary w ludziach i żywym inwentarzu.

W gm. Białobrzegiej u Florjana Szafera w kol. Białobrzegiej spaliła się stodoła ze zbiorami tegorocznymi i narzędziami rolniczymi. Straty wynoszą 5.000 zł.

U Jerzego Matuszki we wsi Siergiejów również spaliła się stodoła ze zbiorami tegorocznymi. W czasie klędy piorun uderzył w stodołę spalo w niej dwóch braci gospodarza Wincenty i Kazimierz. Obaj zostali porażeni i w stanie ciężkim odstawieni do szpitala powiatowego.

Również od pioruna spaliła się stodoła Marji Kobylnickiej wraz ze zbiorami tegorocznymi.

We wsi Gliniszczyna u Ignacego Lutoc

kiego ogień spowodowany piorunem zniszczył tegoroczne zbiory i narzędzia rolnicze.

W m. Postawy piorun zabił konia należącego do Aleksandra Szumskiego.

W pow. brasławskim w zaścianku Koliniszki od pioruna spalił się dom mieszkalny oraz zbiory żyta, jęczmienia na szkole Symonowicza Korulaka. Straty wynoszą 2.000 zł.

We wsi Czuryłowo gm. leonopolskiej spaliła się od pioruna stodoła z żytem i siano. Straty nie ustalone.

We wsi Nowinka-Dubniki gm. jodkowskiej ogień spowodowany piorunem zniszczył stodołę A. Babronka wartości 4.000 zł. i stodołę Pawła Puszkierowa we wsi Maciezie tejże gminy wart. 1.000 zł.

Posatem piorun zabił 13-letniego Bejnara lat 33 w sz. Dźmidowo gm. jodkowskiej. Po stały jednocześnie pożar został w zarodku ugazony.

Władze reprezentowali: pp. marszałek Senatu Władysław Raczkie wicz, wojewoda wileński Zygmunt Beckowicz, wicewojewoda Jankowski, wiceminister W. R. i O. P. ks. prof. Zongolowicz, prezes Okręgowy Dyrekcji P. K. P. p. inż. Falkowski, starosta grodzki p. Kowalski, prokurator Uniwersytetu Stefana Batorego ks. prof. Czesław Falkowski, wiceprezes Parafianowicz, komendant policji p. Izdoreczyk, naczelniczy poszczególnych wydziałów Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego, przedstawiciele Kuratorium, samorządu wileńskiego, prezes Sądu Apelacyjnego w Pińsku p. Bobkowski, naczelnik wydziału zdrowia w Brześciu nad Bugiem p. Zarowski, prezes Izby Skorbiowej w Lublinie p. Grabski, przedstawiciele Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej i Głomy wiernych.

Przyznajac samobójstwa — nieporozumienie z matką.

Trzech pastuchów mogło spowodować katastrofę kolejową.

Z Bogdanowa donoszą, iż w dniu wczorajszym na linii kolejowej Bogdanów—Lida zatrzymano trzech pastuchów w wieku nieprzekraczającym 15 lat, którzy powbijali w

dwóch miejscach pomiędzy szynami żelazne pale.

Policja oraz władze kolejowe prowadzą w tej sprawie dochodzenie.

Po kłótni z matką powiesił się.

Onegdaj we wsi Homokomszczyzna gm. solskiej, pow. osmińskiego pozabawił się życia przez powieszenie się na strychu Wło

dzimierz Romanowski lat 28.

Przyczyna samobójstwa — nieporozumienie z matką.

Cyganie kradną konie.

Ostatnio mieszkańcom wsi w pow. wileńsko-trockim i święciańskim dają się we znaki wędrujące tabory cygańskie.

Posturki policyjne w ostatnich dniach zarejestrowały szereg kradzieży koni. Istnieją poszukiwane kradzieży dokonali cyganie. Poszkodowanymi są: Bolesław Bójko we

Przyjęcie u J. E. ks. metropolity Jalbryzkowskiego.

Po uroczystościach o godz. 2 p. p. u J. E. ks. metropolity Jalbryzkowskiego odbyło się przyjęcie na które byli obecni bawijący w Wilnie ks. ks. biskupi z J. E. ks. metropolity Roppem na czele, matka i bracia ks. biskupa Bukraby, marszałek Raczkie wicz, wiceminister ks. Zongolowicz, wojewoda Beckowicz, ks. prof. Falkowski, ks. prof. Swirski, ks. prałat Iwicki z Brześcia, kapituła: wileńska i pińska i inni.

Wygłoszono szereg przemówień.

Nabożeństwo w Ostrej Bramie.

W poniedziałek o godz. 8 rano odprawione zostało w Ostrej Bramie nabożeństwo, w którym udział wzięli Ich Eks. ks. biskupi.

Objęcie diecezji.

Uroczystości, związane z objęciem katedry pińskiej, zostały wyznaczone na niedzielę dn. 28 b. m.

W tym dniu J. E. ks. biskup wjeżdża do Pińska, gdzie nastąpi ingres. Obowiązkimi pasterskimi ks. nominat objęcie zaraz następnego dnia.

Dziś J. E. ks. biskup Bukraba opuszcza Wilno.

Nowy biskup dziś opuszcza Wilno. Wyjeżdża on do Nowogródka, gdzie odprawi mszę św. na grobie swego ojca.

Po objęciu diecezji i krótkim pobycie w Warszawie, gdzie ks. biskup złoży oficjalne wizyty nuncjuszowi apostołskiemu, prezesowi Rady Ministrów i ministrom J. E. uda się 8 września do Kłodnia, a następnie 14 września do Brześcia.

Skutki wczorajszej burzy.

W dniu wczorajszym w godzinach poobiednich nad Wilnem i okolicą po upalnym dniu przeszła burza. Uderzenia piorunów spowodowały w Wilnie kilka nieszczęśliwych wypadków w tym jeden śmiertelny.

Przy ulicy Kalwaryjskiej Nr. 145 pionier uderzył w przechodzącego w pobliżu cegielni Aleksandra Perwenis, który padł nieprzytomny na ziemię. Tenże sam pionier uderzył w wysoki komin cegielni odrywając kilka cegieł.

Przygodni świadkowie tragicznego wypadku niezwłocznie zaalarmowali pogotowie ratunkowe. Po przybyciu na miejsce wypadku lekarz pogotowia stwierdził ciężkie porażenie piorunem.

Ofiarę piorunu przewieziono karetką po

głowia ratunkowego do szpitala św. Jakó

W tym samym czasie przy ulicy Złobowej 19 została zabita piorunem 70-letnia Wiktoria Huryn. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził fakt zgonu. Poza to dwie osoby doznały nieznacznych kontuzji.

Tegoż dnia pionier wznęcił szereg pożarów na przedmieściach oraz w okolicy. Na szczęście wszystkie pożary ugazony w samym zarodku nim ogień zdążył wyrządzić większe szkody.

Według otrzymanych doniesień z powiatu burza szalała tam z niezwykłą gwałtownością powodując wypadki śmiertelne. Bliższych i dokładniejszych informacji o skutkach wczorajszej burzy narazie brak.

Alarm o napadzie rabunkowym na radjostację wileńską.

Nocy wczorajszej 2 komisarzy policji za alarmowany został wiadomością, że do lokalu Wileńskiej Radjo-Station na Zwierzynieckiej ulicy w Wilnie weszli dwaj nieznani mężczyźni. Władze nie posiadają żadnych wiadomości propagandowych, nie przedstawiają akcji zakrojonej na szerszą skalę. W zajęciach i podkomitetach okręgowych znajdują się ludzie niezgodni, którzy zamiast uprawiać propagandę komunistyczną — kradną i hulają nie przedstawiając żadnej akcji na zewnątrz.

Komitet Centralny w okolicach I, II, III, IV, V, aż do 29 nakazywał wykorzystanie obecnej sytuacji w Polsce a zwłaszcza na ziemiach wschodnich i przeprowadzenie energicznej akcji propagandowej. C. K. nie skąpił funduszy, wydał zgórą 1 milion rubli na ten cel, który nie tylko nie przyniósł pozytywnych wyników lecz skompromitował całą akcję komunistyczną. Poniesiona klęska na ter. Z. Wschod. — CK. uważa za wyłączną winą kierującego przedydem i w związku z tem Centralny Komitet polecił swym pełnomocnikom generalnym przeprowadzenie dochodzeń doradczych oraz dokonanie z gruntu reorganizacji Okręgowych Komitetów K. P. Z. B. i ich agend.

Aresztowanie oszustów o kilkunastu nazwiskach.

Międzynarodowego hochsztaplera nazwiskiem Alfred, Wiktor, Emanuel, Henryk, Paweł, Dagel, Kupienier, Czachno, Zaczeco, Pas ko, Keneberg i t. d. ujęto w czasie przeprawy jego do Rosji sowieckiej. Prawdziwe nazwisko hochsztaplera brzmi Abram Ksinder i pochodzi on z Krymu.

W roku 1921 przybył do Polski, gdzie rozpoczął szantaż i kradzieże. W 1924 roku zmuszony był opuścić Polskę i w ciągu 8 lat grasował we Włoszech, Hiszpanii, Portu

Uroczystości konsekuracyjne J. E. ks. Biskupa - Nominata pińskiego.

W niedzielę dn. 21 b. m. w kościele św. Kazimierza odbyła się uroczysta konsekracja J. E. ks. biskupa—Nominata Pińskiego Kazimierza Bukraby.

Na uroczystość tę przybyli J. E. ks. arcybiskup—metropolita wileński Romuald Jalbryzkowski, w otoczeniu duchowieństwa, kapituły wileńskiej, kapituła pińska w składzie księży: prałata Witolda Iwickiego, prałata Nikodema Tarasewicza, prałata Zela by, kanonika Moniuszki, kanonika Szczerbickiego, kanonika Micewicza, prałata Wasilewskiego i kanonika honorowego ks. Żołądkowskiego.

Delegacja diecezjan pińskich w składzie p. Jundziłła Balińskiego, prezydenta Pińska p. Piotra Olewińskiego, prezesa Izby Rzemieślniczej w Brześciu nad Bugiem p. Pietkiewicza, włościanina Jana Sawocha i innych.

W uroczystościach wzięła udział rodzina Nominata: matka p. Zofja Bukrabina, bratowa p. Marja Bukrabina oraz bracia, Józef, Piotr i Stani sław.

Władze reprezentowali: pp. marszałek Senatu Władysław Raczkie wicz, wojewoda wileński Zygmunt Beckowicz, wicewojewoda Jankowski, wiceminister W. R. i O. P. ks. prof. Zongolowicz, prezes Okręgowy Dyrekcji P. K. P. p. inż. Falkowski, starosta grodzki p. Kowalski, prokurator Uniwersytetu Stefana Batorego ks. prof. Czesław Falkowski, wiceprezes Parafianowicz, komendant policji p. Izdoreczyk, naczelniczy poszczególnych wydziałów Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego, przedstawiciele Kuratorium, samorządu wileńskiego, prezes Sądu Apelacyjnego w Pińsku p. Bobkowski, naczelnik wydziału zdrowia w Brześciu nad Bugiem p. Zarowski, prezes Izby Skorbiowej w Lublinie p. Grabski, przedstawiciele Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej i Głomy wiernych.

O godz. 9.30 rano przybył do kościoła J. E. ks. arcybiskup metropolita Edward baron Ropp, J. E. ks. arcy biskup metropolita wileński Romuald Jalbryzkowski w towarzystwie Ich Eks. ks. biskupa sufragana wileńskiego ks. Kazimierza Michalkiewicza i ks. biskupa Rancana, ryskiego.

Na początku uroczystości konsek rator J. E. ks. arcybiskup Edward Ropp usiadł na faldystorjum przed ołtarzem, przed nim usiadł Nominat, mając po obu stronach asystentów: Ich Eks. ks. biskupa Michalkiewicza i ks. biskupa Rancana.

Zkolei jeden z kapłanów odczytu je hrewie papieską. Poczem elekt złoży na klekzkach przysięgę Ojcu Świętemu i Kościołowi.

Po złożeniu przez J. E. ks. biskupa Bukrabę wyznania wiary, przystępując obaj J. E. ks. arcybiskup Ropp i J. E. ks. biskup Bukraba do odprawiania Mszy Św., którą wspólnie odprawiają do Confiteor włącznie.

Następnie elekt udał się do swego ołtarza Najświętszego Serca Jezusa wego, gdzie przy pomocy asystentów włożył krzyż i stulę po biskupiemu; tuniellę, dalmatykę, ornat i manipularz i przystąpił do odprawiania Mszy Św.

Przed Ewangelią odchodzi od swego ołtarza i w towarzystwie asystentów udaje się do ołtarza konsek ratora, ten po przemówieniu rozpo

SPORT.

TRZECI DZIEŃ TURNIEJU TENISOWEGO Ż. A. K. S-U.

Gra pojedyncza panów kl. „A“.
Kewes—Lisowski 6:0; 6:0.
Kpt. Korolczyk — Lisowski 2:6; 3:6.

Korneluk—Opoczyński 6:0; 6:2; 6:2.
Gotlib—Wenk 6:2; 4:6; 6:4.
Gra pojedyncza panów kl. „B“.
Korneluk—kpt. Korolczyk 4:6; 6:2; 6:1.
Por. Potyra—Białas 6:4; 9:7.
Minkowicz—Opoczyński 6:2; 3:6; 6:1.

Minkowicz—por. Potyra 6:0; 6:2.
Gra podwójna panów.
Kewes—Gotlib 6:3; 6:1.
Kpt. Korolczyk—por. Potyra 6:3; 6:1.

Prof. Weysenhof—Wenk 3:6; 6:2 1:6.
Merecki—Minkowicz 3:6; 6:2; 1:6.
Gra pojedyncza pań.
Grabowiecka W. O.
Finały i rozdanie nagród jutro dn. 21.VIII.

FINAL TURNIEJU TENISOWEGO ŻAKS u.
W grze pojedynczej panów odniósł zwycięstwo Kewes, bijąc w finale Korneluka w stosunku 6:2, 1:6, 6:2.

W grze pojedynczej pań zwycięstwo przypadło p. Grabowieckiej.

W grze podwójnej panów zwyciężyli Kewes i Gotlib, gra zaś mieszana wygrał bezapelacyjnie pp. Grabowiec.

BEZAPELACYJNE ZWYCIĘSTWO MISTRZA WILNA NAD MISTRZEM POLESIA
Pierwszy mecz o wejście do Ligi w grupie wschodniej, wygrał i pp. Leg. i to w wysokim stosunku 6:2. Goście — 4 D. S. P. zareprezentowali się jako drużyna ambitna o niezłej kondycji fizycznej, lecz niewyrobiona technicznie. Poza to uderzał brak zgrania i wzajemnego zrozumienia się graczy, tak iż miało się wrażenie, że jest to raczej zlepek kilku drużyn, niż jednolity klub. Najlepszym był prawoskrzydły Kwa skowicz.

Drużyna i p. p. Leg. grała naogół niezle, lecz nie wszyscy gracze stanęli na wysokości swego zadania: Polubiński, Pawłowski i Pużyna zawiedli. Obaj skrajni pomocnicy: Wysocki i Bilewicz pracowali wytrwale rozbijając akcje ofensywne 4 D. S. P. i wydali meczem dnia był Browko strzeląc 3 bramki. Wyprzedził się celową gra Zbroja.

Rozpoczynając grę goście led 1 p. p. Leg. po chwili przynosił piłkę na stronę przeciwnika. Pomoc wlinian dokładnymi podaniami wspomagał swój atak i oto Browko po ładnym solowym biegu, strzela pierwszą bramkę w 4-ej min. 4 dyon inicjuje kilka wypadków i w 6-ej minucie piłka, strzelona przez Kwaskowicza, odbija się o słupka i wpada do bramki. Rogow nie ponosi tu winy. Wlinianie rozpoczynają planową ofensywę i oblegają bramkę brześcińską. Bramkarz 4 dyon wypulę kilka celnych strzałów Zbroja i Naczulskiego, lecz w 20 min. kapitułę przed głową Browki i Wilno zdobywa prowadzenie. Goście usiłują wyrównać, lecz im się to nie udaje, a w 30 min. Zbroja z 11 strzałami podbramkowym korzysta i skierowuje piłkę do siatki. Wynik 3:1. Podmianę powodzeniem 1 p. p. Leg. prze dał i w 32 min. niestrudzony Browko uzyskuje 4 słabnie i gra się wyrównuje. W 39 min. Pawłowski przynosi nad pustą bramką, a w następnej minucie Chowaniec zwinia kornier. Pierwszą połowę meczu kończy przebieg

ostatnie zwycięstwo Stanisława Poredy nad 120-kilowym olbrzymem Primo Carnera zwrócić oczy całej Ameryki na 21-letniego Polaka. Jest on wymieniany jako poważny kandydat w walkach eliminacyjnych o tytuł mistrza świata wszechwag. Po Sharklyu i Schmelingu za najlepszych bokserów uważano: E. Shaafa, M. Walkera i P. Carnece. Jednak zwycięstwa naszego rodaka nad Shaafem i Carnerą wysunęły go niespodziewanie na czoło. Pozostaje mu jeszcze walka z Walkerem, by ostatecznie uwydatnić swy dotychczasowe sukcesy i stać się „trzęsącą piestką świata“. Termin tego spotkania nie jest jednak określony, ponieważ Walker 19 września spotka się ze Schmelingiem w 15-rundowej walce, która jest uważana za eliminacyjną do spotkania z mistrzem Jackiem Sharkyem.

W każdym bądź razie dotychczasowe powodzenie Poredy, przy jego młodym wieku i doskonałych warunkach fizycznych, zdają się świadczyć, iż w boksie światowym odegra on niepoślednią rolę.

WIELKIE ZAWODY STRZELECKO-MYŚLIWIECKIE I ŁUČNE O MISTRZOSTWO POLSKI 1932 R. W POZNAŃU.
W czasie od 11 do 18 września r. b. odbędą się w Poznaniu VII Narodowe Zawody Strzelecko Myśliwskie i Łuczne o Mistrzostwo Polski 1932 r. Termin ogłoszenia zawodników upływa z dniem 25 sierpnia r. b.

Zgłoszenia należy kierować wprost do Komendy Okręgu Zw Strzeleckiego Nr. VII Poznań.

Bliższych informacji udziela Komenda Podokręgu Związku Strzeleckiego Wilno — ul. Żeligowskiego 4, tel. 18-23.

Skutki wczorajszej burzy.

W dniu wczorajszym w godzinach poobiednich nad Wilnem i okolicą po upalnym dniu przeszła burza. Uderzenia piorunów spowodowały w Wilnie kilka nieszczęśliwych wypadków w tym jeden śmiertelny.

Przy ulicy Kalwaryjskiej Nr. 145 pionier uderzył w przechodzącego w pobliżu cegielni Aleksandra Perwenis, który padł nieprzytomny na ziemię. Tenże sam pionier uderzył w wysoki komin cegielni odrywając kilka cegieł.

Przygodni świadkowie tragicznego wypadku niezwłocznie zaalarmowali pogotowie ratunkowe. Po przybyciu na miejsce wypadku lekarz pogotowia stwierdził ciężkie porażenie piorunem.

Ofiarę piorunu przewieziono karetką po

głowia ratunkowego do szpitala św. Jakó

W tym samym czasie przy ulicy Złobowej 19 została zabita piorunem 70-letnia Wiktoria Huryn. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził fakt zgonu. Poza to dwie osoby doznały nieznacznych kontuzji.

Tegoż dnia pionier wznęcił szereg pożarów na przedmieściach oraz w okolicy. Na szczęście wszystkie pożary ugazony w samym zarodku nim ogień zdążył wyrządzić większe szkody.

Według otrzymanych doniesień z powiatu burza szalała tam z niezwykłą gwałtownością powodując wypadki śmiertelne. Bliższych i dokładniejszych informacji o skutkach wczorajszej burzy narazie brak.

Alarm o napadzie rabunkowym na radjostację wileńską.

Nocy wczorajszej 2 komisarzy policji za alarmowany został wiadomością, że do lokalu Wileńskiej Radjo-Station na Zwierzynieckiej ulicy w Wilnie weszli dwaj nieznani mężczyźni. Władze nie posiadają żadnych wiadomości propagandowych, nie przedstawiają akcji zakrojonej na szerszą skalę. W zajęciach i podkomitetach okręgowych znajdują się ludzie niezgodni, którzy zamiast uprawiać propagandę komunistyczną — kradną i hulają nie przedstawiając żadnej akcji na zewnątrz.

Komitet Centralny w okolicach I, II, III, IV, V, aż do 29 nakazywał wykorzystanie obecnej sytuacji w Polsce a zwłaszcza na ziemiach wschodnich i przeprowadzenie energicznej akcji propagandowej. C. K. nie skąpił funduszy, wydał zgórą 1 milion rubli na ten cel, który nie tylko nie przyniósł pozytywnych wyników lecz skompromitował całą akcję komunistyczną. Poniesiona klęska na ter. Z. Wschod. — CK. uważa za wyłączną winą kierującego przedydem i w związku z tem Centralny Komitet polecił swym pełnomocnikom generalnym przeprowadzenie dochodzeń doradczych oraz dokonanie z gruntu reorganizacji Okręgowych Komitetów K. P. Z. B. i ich agend.

Aresztowanie oszustów o kilkunastu nazwiskach.

Międzynarodowego hochsztaplera nazwiskiem Alfred, Wiktor, Emanuel, Henryk, Paweł, Dagel, Kupienier, Czachno, Zaczeco, Pas ko, Keneberg i t. d. ujęto w czasie przeprawy jego do Rosji sowieckiej. Prawdziwe nazwisko hochsztaplera brzmi Abram Ksinder i pochodzi on z Krymu.

W roku 1921 przybył do Polski, gdzie rozpoczął szantaż i kradzieże. W 1924 roku zmuszony był opuścić Polskę i w ciągu 8 lat grasował we Włoszech, Hiszpanii, Portu

FIRMA JAKOB WINER i S-ka
w Lidzie ul. Suwalską 55 (przeniesiona po pożarze).
Polecą wytworną konfekcję damską i męską, płaszczki, futra oraz wszelkie materjały manufakturowe w najmodniejszych kolorach i desenjach po cenach bardzo przystępnych.

Holszany.
Życie Kasy Spółdzielczej.
Niejednokrotnie czytamy wzmianki o rozwoju życia gospodarczego, pracy społecznej różnych instytucji, Stowarzyszeń. Dziwi czasami, dlaczego wszędzie dobrze, a u nas nie. Czy to tam dobrze gdzie nas niema. A może?

Z pogranicza.
Wysiedlenie z Litwy działacza społeczno- oświatowego.
Na terenie pogranicza polsko-litewskiego w rejonie Łoździej z granic Litwy wysiedlono Piotra Wasilewicza z Kalwarii. Wasilewicz od roku 1926 mieszkał na Litwie pracując społecznie i oświatowo. Działalność ta nie podobała się naczelnikowi powiatu i polecił Wasilewicza wysiedlić z granic Litwy jako obokrajowca nie posiadającego prawa pobytu w Litwie.

Popierajcie Przemysł-Krałowy
W radjo z głośnikami ofiarowane przez wójta Bukiewiczza i żywe poparcie starszego społeczeństwa.

Dlaczego nastąpił rozłam w K. P. Z. B. i jej Okr. Kom.
Sensacyjne rewelacje z działalności komunistycznej na ziemiach Północno-Wschodnich.

W uzupełnieniu podanej przez nas wiadomości o rozłamie w K. P. Z. B. i rozprzeżeniu wśród członków i prezydium Okręgowych Komitetów otrzymaliśmy w związku z tem szereg informacji.

Antypaństwowa akcja, prowadzona przez Komitet Miński za pośrednictwem wypróbowanych wyrotowców zawiadła na całej linii. Intensywna agitacja komunistyczna prowadzona na terenie województw wschodnich rozbiła się coraz silniej o zwar te szeregi kresowego społeczeństwa polskiego, które mimo niepomyślnej sytuacji gospodarczej w kraju, mimo bezrobocia i nędzy szerokich mas zarówno na wsi jak i w mieście, różnie stowarzyszenia społeczno-kulturalne i oświatowe potrafiły uświadomić mieszkańcom ziem naszych i uchronić ich od gangreny i zarazy komunistycznej. Ludność mimo schlebiań agitatorów komunistycznych, pomimo podburzania i wykorzystywania sytuacji gospodarczej, i politycznej stoi niezłomnie na straży polskości i żadną cenę nie daje się sprowokować płatnym agitatorom Kominternu.

Najwymowniejszym dowodem tego jest następujące sprawozdanie, które przed kilku dniami odebrano specjalnemu delegatowi KPZB., który bawił w nadzwyczajnej misji w związku z popelnionym nadużyciami w lo nie Komitetów Okręgowych.

Komintern za pośrednictwem KPZB. stara się wykorzystywać ciężką sytuację ludności zamieszkałej na terenie województw wschodnich rzucił w ostatnim półroczu 2.325 zł. na propagandę komunistyczną zarówno w

różnych związkach robotniczych w miastach, jak i na wsi oraz w wojsku i wśród młodzieży szkolnej i uniwersyteckiej. Za pośrednictwem specjalnych łączników CKPKZB. miał kontrolować rozwijającą się propagandę komunistyczną na tych ziemiach.

Systematyczna propaganda komunistyczna prowadzona na naszych ziemiach przy pomocy olbrzymich kapitałów nie dawała takich rezultatów jakich spodziewały się czynniki kierujące Centralnym Komitetem Partii Komunistycznej. Ciągłe napomnienia, okólniki i rozkazy Centralnego Komitetu nie odnosiły skutku, gdyż prezesi Komitetów Okręgowych: Wileńskie go, Nowogródzkiego i Białostockiego nie byli w stanie uchronić organizacje od bankructwa i zmusić aktywnych członków zarządów do intensywniejszej i owocnej pracy, bowiem przestarzałe i nonsensowne hasła bolszewizmu po 15 latach wszystk. znużyły i przestały zarówno starszych jak i młodzież interesować. Wpływy komunistyczne na naszych ziemiach z każdym dniem poczęły zmniejszać się. Wszystkie wystąpienia komunisticzne zarówno w mieście jak i na wsi w ostatnich czasach przechodziły w kraju bez najmniejszego echa, co doprowadzało powodyrów mińskich do wściekłości.

Z upadkiem wpływów komunistycznych poczęły się szersze w straszający sposób wypadki nadużyć w partii, komitetach okręgowych rejonowych i jacejkach. Miejscowi organizatorzy komunistyczni pieniądze przeznaczone na agitację i pomoc komunistom znajdującym się w wię

zianach, zużywają na własne potrzeby. Według danych Centralnego Komitetu Prezes Okręgowego Komitetu Wileńskiego roztrwonil w ciągu ostatnich 6 miesięcy zgórą 850 tys. zł. z czego na cele partyjne wydał zaledwie 329 tys. zł. Pozostała suma w wysokości 522 tys. zł. z członkami zarządu roztrwonil na własne potrzeby w o-bawie kary zbiegł.

Dalej C. K. stwierdza, iż w organiazacjach komunistycznych panuje dezorganizacja, Komitety nie posiadają żadnych wydawnictw propagandowych, nie przedstawiają akcji zakrojonej na szerszą skalę. W zajęciach i podkomitetach okręgowych znajdują się ludzie niezgodni, którzy zamiast uprawiać propagandę komunistyczną — kradną i hulają nie przedstawiając żadnej akcji na zewnątrz.

Komitet Centralny w okolicach I, II, III, IV, V, aż do 29 nakazywał wykorzystanie obecnej sytuacji w Polsce a zwłaszcza na ziemiach wschodnich i przeprowadzenie energicznej akcji propagandowej. C. K. nie skąpił funduszy, wydał zgórą 1 milion rubli na ten cel, który nie tylko nie przyniósł pozytywnych wyników lecz skompromitował całą akcję komunistyczną. Poniesiona klęska na ter. Z. Wschod. — CK. uważa za wyłączną winą kierującego przedydem i w związku z tem Centralny Komitet polecił swym pełnomocnikom generalnym przeprowadzenie dochodzeń doradczych oraz dokonanie z gruntu reorganizacji Okręgowych Komitetów K. P. Z. B. i ich agend.

Aresztowanie oszustów o kilkunastu nazwiskach.

Międzynarodowego hochsztaplera nazwiskiem Alfred, Wiktor, Emanuel, Henryk, Paweł, Dagel, Kupienier, Czachno, Zaczeco, Pas ko, Keneberg i t. d. ujęto w czasie przeprawy jego do Rosji sowieckiej. Prawdziwe nazwisko hochsztaplera brzmi Abram Ksinder i pochodzi on z Krymu.

W roku 1921 przybył do Polski, gdzie rozpoczął szantaż i kradzieże. W 1924 roku zmuszony był opuścić Polskę i w ciągu 8 lat grasował we Włoszech, Hiszpanii, Portu

Wtorek 23 Sierpień

Spozrozenia Zakladu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie z dnia 22.VIII - 1932 roku.

Cinienie srednie w milimetrach: 762

Temperatura srednia + 27° C

Opad: -

Wiat: poludniowy

Tendencja: Spadek, nastepnie stan stal.

Uwagi: Pogodnie, odlegle burze.

Dziś: Filipa. Jutro: Bartłomieja.

Szkolnej w Wilnie mieszczące się przy ul. Mickiewicza Nr. 23.

Od dnia 15 sierpnia przyjmują zapisy na rok szkolny 32-33 do wszystkich klas gimnazjum, typ humanistyczny matematyczno-przyrodniczy, system półroczny.

Zakres: Duża matura, mała matura, szkoła powszechna, Odczyty Lekarzy szkolny. Nauka rozpocznie się dnia 1 września.

Sekretariat Kursów czynny od godz. 15-20 po poł. przez niedzieli i świąt.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Zjazd felczerów weterynaryj. Dnia 28 sierpnia r. b. o godz. 1 w pierwszym a o godz. 2 w drugim terminie, odbędzie się III zjazd felczerów weterynaryj województwa wileńskiego i nowogródzkiego w Wilnie przy ul. Witoldowej Nr. 35 w lokalu p. K. Łokociera; na który to zjazd wszystkich Kolegów felczerów weterynaryj Zarząd uprzednio zaprasza.

Porządek dnia następujący: 1) Zagajenie. 2) Wybory prezydium. 3) Odczytanie sprawozdania z poprzedniego zjazdu.

Sprawy Rzemieślnicze.

Izba Rzemieślnicza w Wilnie zawiada, iż nadeszły Dyplomy Mistrzowskie. Rzemieślnicy, którzy złożyli przy Izbie egzamin mistrzowski winni zgłosić się do Biura Izby przy ul. Mickiewicza 23 m. 5 (codziennie w godzinach urzędowych od 8 do 14) najpóźniej do dnia 15 września 1932 r., celem zamiany tymczasowych zaświadczeń o złożeniu egzaminu na dyplomy.

Dzielnica planowość robót regulacyjnych Wydziału Drogowego Magistratu.

Po dwu latach mieszkańcy ulicy Przejazd na Antokolu doczekali się na reszcie rozpoczęcia prac celem doprowadzenia ulicy do jakiegoś możliwego stanu. Rozkopano ulicę, usunięto masy ziemi, uregulowano nawierzchnię, porobiono skarpy, ba, nawet rynsztoki, słowem rozpoczęto pracę na dobre i nagle... wszystko zostało wstrzymane. Podobno w tym roku Magistrat zrezygnował z dalszej pracy na uporządkowaniu ulicy.

Powstało pytanie: jaki jest sens tego rodzaju pracy regulacyjnej? Wszak nie ulega wątpliwości, że deszcze je sienne i roztopny wiosenne zniszczą całkowicie wykonaną robotę. Czy jest możliwe, by np. nieudarnione skarpy mogły ustać pod naporem ściekającej wody wiosennej?

Jeśli więc Magistrat nie zamierzał wykończyć rozpoczętej z takimi wydatkami pracy, poco ją w ogóle zaczynał? Wszak pozostawienie prac w dotychczasowym stanie jest bezużytecznym i szkodliwym marnowaniem pieniędzy, których notabene miasto nie posiada zbyt dużo?

Cała ta sprawa wywołuje zdziwienie mieszkańców i zaskazuje na zajęcie się nią odpowiednich władz Magistratu. Czekamy.

Antokolanin.

WYPADKI I KRADZIEŻE W WILNIE.

ORYGINALNA ZAPŁATA ZA JAZDĘ DORÓŻKARSKĄ.

Na ul. Kalwaryjskiej jadący doróżką dwaj osobnicy w odpowiedzi na żądanie opłaty rzucili się na doróżkarską Janę Czereszkę (Jerolimską) i dotkliwie go pobili. Interwencji posterunkowy Smolnicki również został znieważony przez awanturników, dopiero kiedy przybyła z pomocą kilku policjantów, sprawców zajścia zdołano aresztować. (e)

OSZUSTWO.

Jan Kandarz (Podgórną 10) padł ofiarą jakiegoś oszusta. Zgłosił się do niego jakiś osobnik i podając się za przedstawiciela pewnej firmy fotograficznej wyłudził od niego pieniądze i fotografie potrzebną dla sportretowania.

Wzrostłemu, Wasilewski rzucił się nagle na policjanta usiłując go rozbroić. Posterunkowy stawiał jednak opór i po krótko trwającej walce odparował go do aresztu policyjnego. (e)

Wzrostłemu, Wasilewski rzucił się nagle na policjanta usiłując go rozbroić. Posterunkowy stawiał jednak opór i po krótko trwającej walce odparował go do aresztu policyjnego. (e)

Teatr Lutnia. „Kłopoty Bourrachona“

Dziś we wtorek 23 sierpnia o godzinie 8 m. 15 po raz trzeci święta, pełna humoru i werwy, farsa Laurent Dillolet'a p. t. „Kłopoty Bourrachona“ w doskonałej reżyserji p. J. Boneckiego. Rolę tytułową Bourrachona kreuje znakomity artysta teatrów Łódzkich, Józef Włanawer, który dał się już poznać w Wilnie w kapitalnej kreacji Azeffa. Dobrze sekundują mu nasi artyści z uroczą Grelchowską i Zielnińską na czele.

Jutro i codziennie „Kłopoty Bourrachona“.

Trzy ostatnie pożegnane występy w Rewji „My dajemy pieniądze“ Stanisława Gruszczyńskiego i Janiny Leitzkówny.

W Parku Sportowym. Dziś, wtorek 23 bm. Po swym wielkim sukcesie i na żądanie publiczności wystąpi po raz drugi i o statni artysta Opery Warszawskiej (Król barytonów) Eugeniusz Mossakowski, który swym przepięknym głosem wprowadził w zachwyt nasze muzyczne Wilno. W programie Verdi, Leoncavallo, Giardomo i inni.

Wielkie Kino - Teatr HELIOS

Helmes i Douglas Fairbanks jr. PATROL

Dziś wielki dźwiękowy dramat erotyczny, mający za tło stosunki rodzinne w rosyjskiej wsi brańskie. W rol. gł. wybitni artyści teatru Stanisławskiego w Moskwie E. Cesarzowa, R. Fustina, G. Babinin.

Dźwiękowe Kino CASINO

Dziś! Specjalnie dla miłośników futbolu wyświetlmy czeską komedję sportową p. t. „Król Szwejków“ (Podpory Sportu) z udziałem czeskiego gwiazdy filmowych i Karmelita.

Świątelnia teatr świetlny PAN

Dziś wielka premiera. Po raz pierwszy w Wilnie. Nierównani komicy świata w 100% filmie dźwiękowym nawiązującej produkcji 1932 r. Nad programem dodatki dźwiękowe. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10. W dni świąteczne o godz. 2-ej. ANONS: Wkrótce „Król Walca“ dramat z życia wielk. kompoz. Jana Straussa

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Smutny koniec działacza komunistycznego.

Z Mińska donoszą, iż aresztowany tu został wybitny działacz komunistyczny Piotr Turzenko, był Rodziewicz, który przez długi czas prowadził akcję komunistyczną na terenie województwa wschodnich, a następnie po ukończeniu specjalnych kursów inżyniersko-agrykultury w Mińsku Turzenko-Rodziewicz wydelegowany został na teren Zągliska, skąd zmuszony był po krótkim czasie zbiec przed aresztowaniem.

Po ucieczce z Zągliska Rodziewicz przez pewien czas bawił w okręgu łódzkim, gdzie prowadził działalność komunistyczną wśród robotników. Po nieudanej kampanji Rodziewicz przeniósł się do Białostockiego, gdzie był aresztowany. Po zwolnieniu z więzienia Rodziewicz otrzymał misję założenia kilku jacek w Wilnie.

Jutro 24 i po jutrze 25 sierpnia pożegnane występy Gruszczyńskiego i Leitzkówny.

W Parku Sportowym. Dziś, wtorek 23 bm. Po swym wielkim sukcesie i na żądanie publiczności wystąpi po raz drugi i o statni artysta Opery Warszawskiej (Król barytonów) Eugeniusz Mossakowski, który swym przepięknym głosem wprowadził w zachwyt nasze muzyczne Wilno. W programie Verdi, Leoncavallo, Giardomo i inni.

Wielkie Kino - Teatr HELIOS

Helmes i Douglas Fairbanks jr. PATROL

Dziś wielki dźwiękowy dramat erotyczny, mający za tło stosunki rodzinne w rosyjskiej wsi brańskie. W rol. gł. wybitni artyści teatru Stanisławskiego w Moskwie E. Cesarzowa, R. Fustina, G. Babinin.

Dźwiękowe Kino CASINO

Dziś! Specjalnie dla miłośników futbolu wyświetlmy czeską komedję sportową p. t. „Król Szwejków“ (Podpory Sportu) z udziałem czeskiego gwiazdy filmowych i Karmelita.

Świątelnia teatr świetlny PAN

Dziś wielka premiera. Po raz pierwszy w Wilnie. Nierównani komicy świata w 100% filmie dźwiękowym nawiązującej produkcji 1932 r. Nad programem dodatki dźwiękowe. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10. W dni świąteczne o godz. 2-ej. ANONS: Wkrótce „Król Walca“ dramat z życia wielk. kompoz. Jana Straussa

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Dziś! Wielki niebawomy podwójny program! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło z rosyjskiej Kochanka gwardzisty

Wpisy na rok akademicki 1932/33 U. S. B.

Wpisy na rok akademicki 1932/33 odbędą się w U. S. B. w dniach od 15.IX do 1.X. Z dniem tym rozpoczyna się wykład.

W związku z zapisami podajemy nowy cennik opłat jakie obowiązują będą wstępującą młodzież. Nowe opłaty, ustalone przez ministerstwo W. R. i O. P. wynoszą dla nowostępujących, wpisujących się po przerwie i przechodzących z innego wydziału 1) wpisowe 30 zł., 2) opłata manipulacyjna 10 zł., 3) opłata za badanie lekarskie 4 zł. Opłaty zryczałtowane na pierwszy rok studiów wynosi 270 na drugi rok 250, na trzeci 220, na 4-ty i dalsze po 200.

Studenti, którzy już w zeszłym roku przebywali na Uniwersytecie S. B. opłatę wnoszą według dotychczas obowiązującej wysokości. (Z)

Wpisy na rok akademicki 1932/33 U. S. B.

Wpisy na rok akademicki 1932/33 odbędą się w U. S. B. w dniach od 15.IX do 1.X. Z dniem tym rozpoczyna się wykład.

W związku z zapisami podajemy nowy cennik opłat jakie obowiązują będą wstępującą młodzież. Nowe opłaty, ustalone przez ministerstwo W. R. i O. P. wynoszą dla nowostępujących, wpisujących się po przerwie i przechodzących z innego wydziału 1) wpisowe 30 zł., 2) opłata manipulacyjna 10 zł., 3) opłata za badanie lekarskie 4 zł. Opłaty zryczałtowane na pierwszy rok studiów wynosi 270 na drugi rok 250, na trzeci 220, na 4-ty i dalsze po 200.

Studenti, którzy już w zeszłym roku przebywali na Uniwersytecie S. B. opłatę wnoszą według dotychczas obowiązującej wysokości. (Z)

Wpisy na rok akademicki 1932/33 U. S. B.

Wpisy na rok akademicki 1932/33 odbędą się w U. S. B. w dniach od 15.IX do 1.X. Z dniem tym rozpoczyna się wykład.

W związku z zapisami podajemy nowy cennik opłat jakie obowiązują będą wstępującą młodzież. Nowe opłaty, ustalone przez ministerstwo W. R. i O. P. wynoszą dla nowostępujących, wpisujących się po przerwie i przechodzących z innego wydziału 1) wpisowe 30 zł., 2) opłata manipulacyjna 10 zł., 3) opłata za badanie lekarskie 4 zł. Opłaty zryczałtowane na pierwszy rok studiów wynosi 270 na drugi rok 250, na trzeci 220, na 4-ty i dalsze po 200.

Studenti, którzy już w zeszłym roku przebywali na Uniwersytecie S. B. opłatę wnoszą według dotychczas obowiązującej wysokości. (Z)

Wpisy na rok akademicki 1932/33 U. S. B.

Wpisy na rok akademicki 1932/33 odbędą się w U. S. B. w dniach od 15.IX do 1.X. Z dniem tym rozpoczyna się wykład.

W związku z zapisami podajemy nowy cennik opłat jakie obowiązują będą wstępującą młodzież. Nowe opłaty, ustalone przez ministerstwo W. R. i O. P. wynoszą dla nowostępujących, wpisujących się po przerwie i przechodzących z innego wydziału 1) wpisowe 30 zł., 2) opłata manipulacyjna 10 zł., 3) opłata za badanie lekarskie 4 zł. Opłaty zryczałtowane na pierwszy rok studiów wynosi 270 na drugi rok 250, na trzeci 220, na 4-ty i dalsze po 200.

Studenti, którzy już w zeszłym roku przebywali na Uniwersytecie S. B. opłatę wnoszą według dotychczas obowiązującej wysokości. (Z)

Wpisy na rok akademicki 1932/33 U. S. B.

Wpisy na rok akademicki 1932/33 odbędą się w U. S. B. w dniach od 15.IX do 1.X. Z dniem tym rozpoczyna się wykład.

W związku z zapisami podajemy nowy cennik opłat jakie obowiązują będą wstępującą młodzież. Nowe opłaty, ustalone przez ministerstwo W. R. i O. P. wynoszą dla nowostępujących, wpisujących się po przerwie i przechodzących z innego wydziału 1) wpisowe 30 zł., 2) opłata manipulacyjna 10 zł., 3) opłata za badanie lekarskie 4 zł. Opłaty zryczałtowane na pierwszy rok studiów wynosi 270 na drugi rok 250, na trzeci 220, na 4-ty i dalsze po 200.

Studenti, którzy już w zeszłym roku przebywali na Uniwersytecie S. B. opłatę wnoszą według dotychczas obowiązującej wysokości. (Z)

Wpisy na rok akademicki 1932/33 U. S. B.

Wpisy na rok akademicki 1932/33 odbędą się w U. S. B. w dniach od 15.IX do 1.X. Z dniem tym rozpoczyna się wykład.

W związku z zapisami podajemy nowy cennik opłat jakie obowiązują będą wstępującą młodzież. Nowe opłaty, ustalone przez ministerstwo W. R. i O. P. wynoszą dla nowostępujących, wpisujących się po przerwie i przechodzących z innego wydziału 1) wpisowe 30 zł., 2) opłata manipulacyjna 10 zł., 3) opłata za badanie lekarskie 4 zł. Opłaty zryczałtowane na pierwszy rok studiów wynosi 270 na drugi rok 250, na trzeci 220, na 4-ty i dalsze po 200.

Studenti, którzy już w zeszłym roku przebywali na Uniwersytecie S. B. opłatę wnoszą według dotychczas obowiązującej wysokości. (Z)

Wpisy na rok akademicki 1932/33 U. S. B.

Wpisy na rok akademicki 1932/33 odbędą się w U. S. B. w dniach od 15.IX do 1.X. Z dniem tym rozpoczyna się wykład.

W związku z zapisami podajemy nowy cennik opłat jakie obowiązują będą wstępującą młodzież. Nowe opłaty, ustalone przez ministerstwo W. R. i O. P. wynoszą dla nowostępujących, wpisujących się po przerwie i przechodzących z innego wydziału 1) wpisowe 30 zł., 2) opłata manipulacyjna 10 zł., 3) opłata za badanie lekarskie 4 zł. Opłaty zryczałtowane na pierwszy rok studiów wynosi 270 na drugi rok 250, na trzeci 220, na 4-ty i dalsze po 200.

Studenti, którzy już w zeszłym roku przebywali na Uniwersytecie S. B. opłatę wnoszą według dotychczas obowiązującej wysokości. (Z)

Wpisy na rok akademicki 1932/33 U. S. B.

Wpisy na rok akademicki 1932/33 odbędą się w U. S. B. w dniach od 15.IX do 1.X. Z dniem tym rozpoczyna się wykład.

W związku z zapisami podajemy nowy cennik opłat jakie obowiązują będą wstępującą młodzież. Nowe opłaty, ustalone przez ministerstwo W. R. i O. P. wynoszą dla nowostępujących, wpisujących się po przerwie i przechodzących z innego wydziału 1) wpisowe 30 zł., 2) opłata manipulacyjna 10 zł., 3) opłata za badanie lekarskie 4 zł. Opłaty zryczałtowane na pierwszy rok studiów wynosi 270 na drugi rok 250, na trzeci 220, na 4-ty i dalsze po 200.

Studenti, którzy już w zeszłym roku przebywali na Uniwersytecie S. B. opłatę wnoszą według dotychczas obowiązującej wysokości. (Z)

Wpisy na rok akademicki 1932/33 U. S. B.

Wpisy na rok akademicki 1932/33 odbędą się w U. S. B. w dniach od 15.IX do 1.X. Z dniem tym rozpoczyna się wykład.

Wpisy na rok akademicki 1932/33 U. S. B.

Wpisy na rok akademicki 1932/33 odbędą się w U. S. B. w dniach od 15.IX do 1.X. Z dniem tym rozpoczyna się wykład.

W związku z zapisami podajemy nowy cennik opłat jakie obowiązują będą wstępującą młodzież. Nowe opłaty, ustalone przez ministerstwo W. R. i O. P. wynoszą dla nowostępujących, wpisujących się po przerwie i przechodzących z innego wydziału 1) wpisowe 30 zł., 2) opłata manipulacyjna 10 zł., 3) opłata za badanie lekarskie 4 zł. Opłaty zryczałtowane na pierwszy rok studiów wynosi 270 na drugi rok 250, na trzeci 220, na 4-ty i dalsze po 200.

Studenti, którzy już w zeszłym roku przebywali na Uniwersytecie S. B. opłatę wnoszą według dotychczas obowiązującej wysokości. (Z)

Wpisy na rok akademicki 1932/33 U. S. B.

Wpisy na rok akademicki 1932/33 odbędą się w U. S. B. w dniach od 15.IX do 1.X. Z dniem tym rozpoczyna się wykład.

W związku z zapisami podajemy nowy cennik opłat jakie obowiązują będą wstępującą młodzież. Nowe opłaty, ustalone przez ministerstwo W. R. i O. P. wynoszą dla nowostępujących, wpisujących się po przerwie i przechodzących z innego wydziału 1) wpisowe 30 zł., 2) opłata manipulacyjna 10 zł., 3) opłata za badanie lekarskie 4 zł. Opłaty zryczałtowane na pierwszy rok studiów wynosi 270 na drugi rok 250, na trzeci 220, na 4-ty i dalsze po 200.

Studenti, którzy już w zeszłym roku przebywali na Uniwersytecie S. B. opłatę wnoszą według dotychczas obowiązującej wysokości. (Z)

Wpisy na rok akademicki 1932/33 U. S. B.

Wpisy na rok akademicki 1932/33 odbędą się w U. S. B. w dniach od 15.IX do 1.X. Z dniem tym rozpoczyna się wykład.

W związku z zapisami podajemy nowy cennik opłat jakie obowiązują będą wstępującą młodzież. Nowe opłaty, ustalone przez ministerstwo W. R. i O. P. wynoszą dla nowostępujących, wpisujących się po przerwie i przechodzących z innego wydziału 1) wpisowe 30 zł., 2) opłata manipulacyjna 10 zł., 3) opłata za badanie lekarskie